

Na sposób grecki

Wybory i armaty

ATENY. (ATE). 6.11. — Dziś odbędzie się w Grecji wybory do parlamentu. Na wzgórzach dookoła Aten ustawiono kilkadziesiąt baterii dział polowych. Część garnizonów, ściągniętych do stolicy, obozuje pod gołym niebem na przedmieściach A-

ten, tak, że miasto robi wrażenie wielkiego obozu wojennego. Admirał Kondillis oświadczył, iż działa na wzgórzach Aten nie są groźbą dla ludności, lecz gwarancją spokojnego przeprowadzenia wyborów.

Zjazd katolicki w Poznaniu

POZNAŃ. 6.11. (P.A.T.). Pod protektorem Prymasa księdz arcybiskupa Hlonda rozpoczął się tu dziś siódmy zjazd katolicki archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej. Pierwsze zebranie plenarne zajął prezes Ligi Katolickiej prof. Gantkowski. Marszałkiem zjazdu obrano prof. Dębińskiego.

Po ks. Prymasie przemawiał Wojewoda Bniński. Po ustaleniu porządku obrad wysłuchano referatu ks. Józefa Pradzińskiego o zasługach ś. p. Prymasa Dalbora około akcji katolickiej w Polsce i Romana Dmowskiego na temat „Narody katolickie a kryzys kultury europejskiej”.

Ślepy pociąg najechał na robotnika

BERLIN. (A.T.E.) 6.11. Pod miastem Witembergą najechał pociąg towarowy, manewrujący podczas mgły, na grupę robotników, zajętych naprawą toru kolejowego. Czterech robotników poniosło śmierć na miejscu, kilkunastu odniosło ciężkie rany.

M. M. G. B. R.

Taką depeszę z Marsa otrzymał pewien uczony
Odpowiedź wysłał pocztą — bez gwarancji

Jeden z angielskich uczonych dr. Robinson oświadczył przedstawicielom prasy londyńskiej, że w zeszłą środę wieczorem udał się schwytać przez radio sygnały z Marsa, które wskazywały na to, że mieszkańcy tej odległej planety usiłovali wejść w porozumienie z ziemią.

Dr. Robinson twierdzi, że sygnał składał się z liter M. M. G. B. R. Po otrzymaniu tych znaków udał się uczony na pocztę

centralną londyńską i wręczył dyżurnemu urzędnikowi depeszę radiową z poleceniem wysłania jej na Marsa.

Urzędnik nie dziwiąc się, depeszę przyjął i policzył za nią takse, która jest ustalona dla depesz na okręty, znajdujące się na otwartym morzu. Przytem obowiązkowy urzędnik zaznaczył, że depeszę wyśle, jednakże nie gwarantuje, czy będzie ona doręczona adresatowi.

Dziś wybory do Kasy Chorych 200.000 głosujących

Dziś od rana w 26 okręgach wyborczych, odpowiadających komisarzatom policji państwowej, rozpoczynają się wybory do Rady Kasy Chorych, od których wyniku zależy gospodarka w tej instytucji.

W wyborach powinno wziąć udział około 200 tysięcy ubezpieczonych, reprezentujących wraz z rodzinami nieomal połowę ludności stolicy.

Głos należy złożyć w tem biurze wyborczym, w którego okręgu znajduje się miejsce pracy.

Z polskich list, które ubiegają się o rządy w Kasie Chorych wymienić można:

Nr. 10 Chrześcijański Komitet Wyborczy Naprawy Kasy Chorych, na którą padnie olbrzymia część głosów; Nr. 13 Bezpартijnv Komitet Wyborczy

Pracowników Umysłowych; nr. 7 Zjednoczenie Zawodowe Polskie, nr. 2 Klasowe Związki Zawodowe, nr. 11 Lekarze i Wolne Zawody.

Śmierć przy Radio

Podczas koncertu w mieszkaniu p. Pączków (Wolska 75) p. Marja Pączek, tak nieszcześnie dotknięta drutu łączącego radioodbiornik z licznikiem, że padła trupem porażona prądem.

PROCES

Kom. Bartoszewicza

22 DZIEŃ ROZPRAW.

Większą część rozprawy sobotniej wypełniły zeznania świadka Leśkiewicza, radcy Najwyższej Izby Kontroli Państwa, o długim szeregu uchybień w gospodarce marynarki wojennej, które znajdował już w czasie od lipca 1922. Uchybienia obejmowały nieściągnięcia należnych państwu kar umownych za opóźnienia od dostawców, braku gwarancji przy zawieraniu umów z firmami prywatnymi np. Marszałka i t. p. Świadek uważał komisyjne protokoły przyjąć dostaw za wiarogodne.

Kto się spóźnia ten płaci karę

Baczność! Rezerwiści!

Oddział spraw wojskowych kom. rządu ukarał ostatnio 72 rezerwistów grzywną w ogólnej wysokości 360 zł. za niezgłoszenie w terminie zmiany adresu. Do 1 stycznia 1927 r. odpowiednie kary wymierzane będą w trybie doraźnych mandatów karnych w wysokości 5 zł., od tego zaś terminu stosowany będzie najwyższy wymiar kary t. j. 500 zł. i 6 tygodni aresztu. Odpowiednie zgłoszenia przyjmuje sekcja wojskowa magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, od godz. 8 i pół rano do 6-ej wiecz.

Należy tedy pośpieszyć z wypełnieniem odpowiednich formalności w celu uniknięcia ewentualnej kary. Wspomniana sekcja załatwia interesantów nader sprawnie, dzięki czemu zainteresowani unikają wystawiania w kolejce.

Co skradziono na pocztę

Jak wiadomo, onegdaj na Główniej Poczcie narazie niewykryci sprawcy zabrali kasę z markami pocztowymi w cenie 15 groszy na ogólną sumę 185 tysięcy złotych i gotówką 42 tysiące.

Naczelnik urzędu śledczego nadkomisarz Chelmiński i jego zastępca komisarz Sobota, zabrawszy się osobiście do dzieła, w dniu wczorajszym odnaleźli u dwóch urzędników pocztowych, w ich własnych mieszkaniach wszystkie skradzione znaczki pocztowe na ogólną sumę 185 tysięcy złotych, a u dwóch innych kilkanaście tysięcy skradzionej gotówki.

Akademja akademicka

Og. 12-ej w południe punktualnie odbędzie się dziś w niedzielę, dn. 7 listopada w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja, poświęcona idei pomocy młodzieży akademickiej. Na akademji obecnym będzie wysoki protektor „Tygodnia” pan Prezydent Rzeczypospolitej, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie Rządu, korpus dyplomatyczny, senat wyższych uczelni, prasa, stery literackie, artystyczne, Rada Miejska, Magistrat i przedstawiciele instytucji społecznych.

Ministerstwo pracy... pracuje

W stadjum uzgadniania międzyministerjalnego znajduje się projekt ustawy opracowanej przez Ministerstwo Pracy: o umowie o pracę pracowników umysłowych i o zapobieganiu chorobom zawodowym.

W opracowaniu wewnętrznym Min. Pracy jest ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa, niezdolności do zarobkowania, starości i zaop-

trzenia pozostałych rodzin oraz projekt ustawy o zwalczaniu zębactwa i włóczęgostwa, który w najbliższym czasie odesłany zostanie na Radę Prawnictwa.

Ogółem na warsztacie Min. Pracy znajduje się: 13 projektów ustaw o ochronie pracy, 6 z zakresu opieki społecznej, 5 z dziedziny ubezpieczeń społecznych i projekt ustawy emigracyjnej.

Dość jęków! Więcej śmiechu!

Młodzież akademicka postawiła sobie za dewizę swego Tygodnia zmusić społeczeństwo do ofiarności nie przez jęki, ale przez śmiech i humor. Wspaniałym dowodem tego był wczorajszy pochód masek, jaki przeciągał przez główne ulice Warszawy. Kawalkadą fantastycznie przybranych jeźdźców, tłumy dziwacznych postaci bajkowych i karnawałowych — przeciągały, tryskając szampańskim humorem i dowcipem. Licznie zebrana na

chodnikach publiczność żywiłowa podchwytowała wesole okrzyki akademików.

Gość z Ligi Narodów w Warszawie

Od wczoraj rano bawi w Warszawie p. Erik Colban, który w sekretarjacie Ligi Narodów ma referat mniejszości narodowych. Pobyt jego jest nieoficjalny, wraca on bowiem do Genewy z Rumunii przez Warszawę. Minister Zaleski urządził na jego cześć wczoraj obiad.

Co się dzieje w tej Warszawie

— Wczoraj o godzinie 10 m. 55 Janina Braun, lat 20, zamieszkała przy ulicy Marii Kazimierzy, w mieszkaniu własnym w celu samobójczym napiła się esencji octowej p. Brauna w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czysiem.

— Na Nowym Świecie w bramie nr. 1, również w celu samobójczym napił się esencji octowej Antoni Siennicki, zamieszkały przy ulicy Leśnej nr. 11. Odwieziono go do szpitala św. Rocha.

Markiza prababki Zginęła bez śladu

Pani Helena Lewestam odziedziczyła po swojej babce duży platynowy pierścionek t. zw. „markizę”, kupioną przed laty, przez jej prababkę w Paryżu.

Pierścień ten składający się ze szmaragdu, okolonego brylancikami zniknął w dniu wczorajszym bez śladu.

Zrozpaczona właścicielka poruszyła wszystkie środki celem odzyskania cennego, bo oceniono na 5,000 złotych pierścienia, ale jak dotychczas bezskutecznie.

Oszuści ogłoszeniowi grasowali aż wpadli

Od pewnego czasu na terenie całej Polski, a w szczególności Warszawy, grasowała kompanja oszustów, która zbierała ogłoszenia do fikcyjnego wydawnictwa skorowidza pod nazwą „Globus”.

Policja w ciągu długiego czasu nie mogła natrafić na ślad oszustów. Dopiero onegdaj jeden z tych panów niejaki Kasjan Teret, ormianin ze Lwowa, zgłosił się do pewnego biura i zaproponował umieszczenie w wy-

dawnictwie „Globus” ogłoszenia, za które żądał 25 złotych. Zawiadomiono policję, która ze swej strony dowiedziała się, że oszust, wyludzający pieniądze na ogłoszenia, w dniu wczorajszym przybył do rektyfikacji Jankowskiego.

Urządzono czaty i zatrzymano zgłaszającego się Tereta, przy którym podczas rewizji znaleziono do 50 blankietów z podpisami.

Jak się okazuje, centrala o-

szukańcza znajdowała się w Gdańsku przy ulicy Hundegasse 20. Zatrzymany oszust Teret tłumaczy się, że nie tylko on, ale i bardzo wielu podobnych mu agentów, rozproszonych po całej Polsce, zbiera ogłoszenia i żąda po 25 złotych za każde. Dowodzi on, że towarzystwo „Globus” faktycznie egzystuje w Warszawie i jest zarejestrowane w Sądzie Okręgowym. Oszust Teret zajmował apartamenty w hotelu przy ulicy Marszałkowskiej nr. 118.

Najciekawszą jest rzeczą, że na blankietach ogłoszeniowych nie był wskazany adres centrali lecz oddziały: w Gdańsku, Krakowie, we Lwowie, w Chicago, w Paryżu, w Kijowie.

Oszuści, którzy wyludzali pieniądze od pół roku aby zaimponować swym naiwnym klientom, powoływali się, iż mają stunki i działają z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Za cały czas zdołali oni wyludzić kilkadziesiąt tysięcy złotych, pijąc oczywiście i hulając za te pieniądze.

Policja ma nadzieję że mimo pewnych trudności, całą szajkę oszustów wkrótce wylapie.

Z mamką Kieliszek niema żartów Przekonał się o tem niepowołany pośrednik

Na Krakowskim Przedmieściu pod liczbą 56 było swego czasu biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej, które zlikwidowano.

Pokoik po biurze objął niejaki p. Roman C., który z zasady pracować nie lubił i który doszedł do przekonania, że najlepszym interesem, korzystając ze znanego punktu, będzie prowadzenie w dalszym ciągu biura pośrednictwa pracy.

Pobierał on po 10 złotych od zgłaszających się po pracę pretenderek do tytułu pokojówek, kucharek i pra-

czek, a posady które miały być za parę dni, jakoś nie „kleiły się”, tak że p. Roman, biorąc pieniądze, nikomu nie wzamian nie dał.

Wczoraj, gdy wysłał pannę Marię Kieliszek, zawodową mamkę, na Leszno pod 9 do mieszkania dr. M., który wprowadził ją syna, ale 19-letniego, wobec czego z usług panny Kieliszek korzystać nie mógł, wybuchła awantura. Panna Kieliszek sprowadziła policję, która znanego jej oddawia niebieskiego płaszka zamknęła do k. y. minatu.

